

Wierzyła, że jest lekarzem... Oszust wyłudził 50 tys. zł

Data publikacji: 24.10.2024 10:00

Mówił, że jest amerykańskim lekarzem mieszkającym w Niemczech. Pisał, że chce przyjechać do Polski, ale jego aktywa są „zamrożone”. Mieszkanka powiatu cieszyńskiego uwierzyła i mu pomogła, przekazując pieniądze. Straciła około 50 tysięcy zł.

Oszust podawał się za amerykańskiego lekarza pracującego w Niemczech, fot. ilustracyjna pexels.com

Policjanci apelują o ostrożność, zwłaszcza przy zawieraniu wirtualnych znajomości oraz przestrzegają przed wysyłaniem nieznajomym pieniędzy, przekazywaniu im swoich danych osobowych, czy też informacji o kontaktach bankowych i polisach ubezpieczeniowych.

- Tak zwane "oszustwa nigeryjskie" polegają na wciągnięciu ofiary w grę psychologiczną. Przystępcy, często na portalach społecznościowych, randkowych i aukcyjnych, zawierają znajomość z przypadkowymi osobami. Kiedy zdobędą ich zaufanie i sympatię wyłudniają od nich pieniądze, stosując techniki wpływu i manipulacji - informuje podkomisarz Krzysztof Pawlik, oficer prasowy z cieszyńskiej KPP.

W miniony weekend policjanci otrzymali zawiadomienie o tego typu oszustwie.

- Z pokrzywdzoną nawiązał kontakt mężczyzna, podający się za amerykańskiego lekarza pracującego w Niemczech. Po pewnym czasie oszust przekonał kobietę, że przyjedzie do Polski. Poprosił, aby wspomogła go finansowo, ponieważ jego aktywa są „zamrożone”. Zapewniał, że zwróci pieniądze, jak tylko przyjedzie do Polski. Kobieta, instruowana przez oszusta finalnie przekazała przestępcom za pośrednictwem kart podarunkowych i kodów STEAM blisko 50 tysięcy złotych. Cały proceder trwał ponad dwa miesiące - opisuje Pawlik.

Przystępcy w sieci posuwają się do najróżniejszych metod. Mogą podawać się na przykład za żołnierza, lekarza, inżyniera, najczęściej z odległego państwa.

- Dlatego też pamiętajmy, że zawierając nowe znajomości, należy być ostrożnym. Naszą czujność powinna wzbudzić sytuacja, gdy osoba, którą dopiero co poznaliśmy, oczekuje od nas pieniędzy. Oszuści podczas korespondencji, czy rozmów telefonicznych, grają na emocjach i uczuciach. Wykorzystują litość, strach, lęk - wszystko po to, aby zmanipulować potencjalną ofiarę, zdobyć informacje o posiadanych oszczędnościach oraz doprowadzić do ich przekazania. Oszuści cały czas modyfikują swój sposób działania. Dlatego tylko nasza ostrożność, czujność i dystans do przekazywanych informacji mogą sprawić, że nie staniemy się kolejną ich ofiarą - dodaje funkcjonariusz.

NG/mat.pras.